

Sygn. akt II K 131/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07/06/2022 r.

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Agata Makowska - Boniecka

Protokolant - st. sekr. sądowy B. M.

przy udziale Prokuratora – M. W.

po rozpoznaniu w dniu 03/06/2022 r.

sprawy:

M. R. (1)

s. L. i L. z domu W.

ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 10 września 2015 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu, polowali w czasie ochronnym oraz nie posiadając upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że tropili, a następnie po strzeleniu przez C. R. (1) z broni myśliwskiej do sarny osobnika płci żeńskiej, zabrali zabite zwierzę w celu przywłaszczenia, powodując starty w kwocie 2 000 zł na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez (...) (...),

tj. o czyn z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

orzeka:

I. uznaje oskarżonego **M. R. (1)** za winnego tego, że w dniu 10 września 2015 roku w S. pomógł C. R. (1) w polowaniu w czasie ochronnym bez posiadanego przez C. R. (1) upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że zawiózł go swoim samochodem H. (...) na miejsce polowania, tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i za to po myśli art. 4 § 1 k.k. i po zastosowaniu art. 37a k.k. wymierza mu karę 300 (trzystu) stawek dziennych grzywny, przy przyjęciu jednej stawki za równoważną kwocie 10,- zł (dziesięciu złotych),

II. wymierza oskarżonemu opłatę sądową w kwocie 300,- zł (trzysta złotych), natomiast wydatkami postępowania poniesionymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE			
Formularz UK 1	Sygnatura akt	II K 131/22	

<p>Jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku dotyczy tylko niektórych czynów lub niektórych oskarżonych, sąd może ograniczyć uzasadnienie do części wyroku objętych wnioskiem. Jeżeli wyrok został wydany w trybie art. 343, art. 343a lub art. 387 k.p.k. albo jeżeli wniosek o uzasadnienie wyroku obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, sąd może ograniczyć uzasadnienie do informacji zawartych w częściach 3–8 formularza.</p>			
<p>1. USTALENIE FAKTÓW</p>			
<p>1.1. Fakty uznane za udowodnione</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Oskarżony</p>	<p>Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)</p>	
<p>1.</p>	<p>M. R. (1)</p>	<p>Czyn przypisany oskarżonemu:</p> <p>w dniu 10 września 2015 roku w S. pomógł C. R. (1) w polowaniu w czasie ochronnym bez posiadanego przez C. R. (1) upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że zawiózł go swoim samochodem H. (...) na miejsce polowania, tj. o</p>	

		czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie	
Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za udowodnione	Dowód	Numer karty	
<p>Sarna płci żeńskiej w Polsce jest pod ochroną od 16 stycznia do 30 września. M. R. (1) i C. R. (1) byli członkami koła (...).</p> <p>M. R. (1) i C. R. (1) w dniu 10 września 2015 r. udali się swoimi samochodami na polowanie. Planowali upolować dzika. W książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym znajdującej się w domku myśliwskim w S. o godz. 4.00 dokonali każdy z nich osobno wpisu. M. R. wpisał, iż udaje się do D. do tzw. B., a C. R. do D. do tzw. M.. Około 6.00 z uwagi na nieskuteczne polowanie obaj oskarżeni swoimi samochodami wrócili do domu M. R. w S.. W międzyczasie o godz. 6.00 P. D. wpisał się w przedmiotowej książce ewidencji niedaleko miejsca zamieszkania M. R. na tzw. F., zaś G. W. na tzw. M.. Do swojego domu pierwszy wrócił M. R., parę minut później swoim samochodem dojechał do niego C. R.. Mężczyźni postanowili poszukać dzika, który wchodził w szkody w</p>	<p>protokół oględzin k. 3-4, 9-11, 16-17, protokół przeszukania k. 5-8, 12-15, materiał pogładowy k. 26-30, 34-39, 43-44, opinia w zakresie identyfikacji genetycznej k. 56-75, 149, 298-299, wyjaśnienia M. R. k. 89-91, 131-133, 423, 525-526 wyjaśnienia C. R. k. 96-98, 133-134, 424, zeznania G. W. k. 146-148, 165-166, 198-199, 442-441, zeznania P. D. k. 30-31, 148-149, 163-164, 459-460, zawiadomienie k. 1-3 zbiór C, 165-166, mapka k. 196, książka ewidencji k. 29 zbioru C, upoważnienia k. 40-41 zbiór C, opinia z zakresu weterynarii k. 226-231, 245-247, zeznania: K. P., P. S., W. D., T. O., P. M. K. M. i A. W. (k. 146-152, 183-184).</p>		

polu kukurydzy niedaleko domu M. R. na terenie polowania, gdzie przebywał G. W. (o czym oskarżeni nie wiedzieli). Obaj samochodem m-ki H. (...), który prowadził M. R. udali się w wybrane miejsce około godziny 6.20. Broń myśliwską zabrał tylko C. R.. Posiadał on upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego nr (...) na kaczki, grzywacze, lisy i borsuki oraz upoważnienie nr (...) na dziki, lisa i jenoty. Z samochodu wysiadł C. R., a M. R. został w pojeździe. C. R. wyjął z samochodu podpórkę do broni i oddał jeden strzał w kierunku sarny płci żeńskiej. Po oddanym strzale C. R. udał się kilkadziesiąt metrów w kierunku miejsca oddanego strzału i zabraną ze sobą podpórką przeszukiwał teren idąc po śladach krwi, jednak nie znalazł zabitej jakiegokolwiek zwierzyny. Po usłyszeniu strzału G. W. zszedł z tzw. ambony i po przejściu 100-200 metrów ze wzniesienia zauważył C. R. wsiadającego do auta M. R.. Przedtem C. R. wrzucił podpórkę do bagażnika auta, wyczyścił buty w ten sposób, że „opukał” je o hak holowniczy samochodu i wrzucił je do bagażnika. Następnie wraz z M. R. wrócili do jego domu w S.. M. R. swojego auta H. (...) nie umył. Tam C. R. wsiadł do

swojego samochodu i po chwili odjechał w kierunku domku myśliwskiego w S., gdzie około godz. 8.00 spotkał G. W. z psem, który miał mokrą sierść. Tam między mężczyznami nawiązała się rozmowa, gdzie G. W. wyraził swój sprzeciw dla polowania na innym terenie niż pierwotnie wpisany. C. R. poinformował G. W. o oddaniu strzału do lisa i o tym, że był to strzał niecelny i takiej adnotacji przy swoim wpisie wcześniejszym na miejscu M. w D. dokonał wpisując godzinę 6.45, a następnie C. R. opuścił domek myśliwski. G. W. po rozmowie z C. R. postanowił udać się ponownie na miejsce, w którym widział oskarżonych i obejrzał pole wraz z P. D. i prezesem koła (...). D., następnie zawiadomił policję informując, że członkowie koła kłusowali i zabrali sarnę. Funkcjonariusze przybyli na miejsce zdarzenia zabezpieczyli ślady w postaci materiału biologicznego oraz sporządzili dokumentację miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze udali się także do M. R. w celu dokonania oględzin i zabezpieczenia śladów pojazdu H. (...), pojazd nie został wyczyszczony po polowaniu a przed oględzinami, pobrano próbki.

<p>Materiał genetyczny znaleziony na tylnym haku holowniczym i gnieździe przyłączenia oświetlenia przyczepy, w pobliżu lewej krawędzi pojazdu, na tylnym zaczepie pojazdu H. (...) oraz na polu należał <u>do tej samej sarny płci żeńskiej</u> gatunku sarny europejskiej.</p>			
<p>1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Oskarżony</p>	<p>Czyn przypisany oskarżonemu (ewentualnie zarzucany, jeżeli czynu nie przypisano)</p>	
<p>Przy każdym czynie wskazać fakty uznane za nieudowodnione</p>	<p>Dowód</p>	<p>Numer karty</p>	
<p>2. OCENA DOWODÓW</p>			
<p>2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 1.1</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach uznania dowodu</p>	
<p>1.</p>	<p>Wyjaśnienia oskarżonych C. R. (1) i M. R. (1) - CZĘŚCIOWO</p>	<p>C. R. i M. R. złożyli wyjaśnienia w trakcie postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem. Obaj nie przyznali się do zarzucanego im czynu. Sąd</p>	

w części uwzględnił ich wyjaśnienia, tzn. co do zarzutu z art. 278 § 1 kk uznając, iż oskarżyciel nie dostarczył dowodów wskazujących na zabór zastrzelonej sarny przez oskarżonych. W pozostałej części sąd nie dał wiary wersji zaprezentowanej przez oskarżonych.

W postępowaniu przygotowawczym M. R. wskazał, iż po nieudanym polowaniu w D. C. R. stwierdził, iż pojedą zobaczyć ślady dzika niedaleko jego gospodarstwa. Z jego wyjaśnień wynika, że śladów tych szukali, jednak ich nie znaleźli. Wówczas M. R. nie wspomniał o żadnym nieznanym mężczyźnie, którego mieli zauważyć, nie słyszał też żaden z nich odgłosu strzału. Natomiast C. R. nie dość, że o owym mężczyźnie wspomniał to jeszcze z jego wyjaśnień nie wynikało, iż pojechali na pole koło gospodarstwa (...). R. szukać dzika. C. R. stwierdził, iż zauważyli lisa, którego C. R. postanowił zastrzelić.

Przed Sądem oskarżeni złożyli co do zasady podobne wyjaśnienia. Co prawda ich wyjaśnienia obfitowały w większą ilość szczegółów, ale w gruncie rzeczy nieistotnych. M. R. przypomniał sobie, że widział jakąś postać, o którym wspomniał C. R., ale jest

to okoliczność równie nieistotna, bo nie dotyczy zdarzenia zarzucanego w akcie oskarżenia. M. R. stwierdził, iż w rozmowie z jednym z murarzy pracujących u niego wywnioskował, iż wcześniej przed ich strzałem również padł strzał. Tyle, że żaden ze świadków tego faktu nie potwierdził (zwłaszcza A. W. k. 151-152). Podobnej treści wyjaśnienia złożył C. R.. Dodał również, iż jego zdaniem P. D. i G. W. upolowali sarnę, gdyż byli przemoczeni i ich pies był mokry. Żaden ze świadków tego nie potwierdził, nie dokonano wpisu o odstrzale sarny w książce ewidencji. Przypomnieć nadto należy, iż w tym okresie tylko sarna płci żeńskiej była pod ochroną. W oczywisty sposób wyjaśnienia C. R. zmierzały do rzucenia podejrzeń na w/w świadków. Tyle, że wobec treści wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, gdzie C. R. w ogóle o tym nie wspomniał, trudno uznać jego wyjaśnienia złożone przed sądem w tym zakresie za wiarygodne. Trudno również uznać, że wobec wpisu dokonanego przez C. R. o zestrzeleniu lisa jego wersja jest prawdziwa. Otóż wpisu tego C. R. dokonał obok uprzedniego wpisu o polowaniu w D., a nie w S., gdzie ponoć do lisa strzał (zgodnie z wpisem)

miał oddać. Trudno również wyjaśnienia obu oskarżonych o polowaniu na lisa uznać za wiarygodne w świetle opinii biegłego z dziedziny genetyki. Byłoby niesamowitym zbiegiem okoliczności, żeby C. R. przypadkiem wszedł butami w ślady krwi wcześniej (nie wiadomo jak wcześniej) upolowanej sarny. Sami przecież oskarżeni w postępowaniu przygotowawczym o żadnym wcześniejszym odgłosie strzału nie wspominali. Tajemniczy zaś mężczyzna, którego mieli dojrzeć miał być w D., a nie w S.. Natomiast niewątpliwe w świetle opinii biegłego z zakresu weterynarii należy wykluczyć w oparciu o posiadane dowody zabór przez oskarżonych tuszy sarny. Co więcej, C. R. w swoich twierdzeniach o zestrzeleniu lisa też nie był konsekwentny, przekonywał bowiem G. W. spotkanego w domku myśliwskim o niecelnym strzale, po czym zmienił wersję i w swoich wyjaśnieniach mówił już o strzale celnym, co uwiarygadniać miał w swoich wyjaśnieniach również M. R..

Nie zasługiwały na uwzględnienie również powtarzane przez M. R. twierdzenia o pomówieniu go z uwagi na konflikt w kole łowieckim. Nawet gdyby przyjąć, że konflikt

		<p>dotyczył oskarżonego i ówczesnego prezesa Koła (...), to nie dotyczył on już G. W., z którym oskarżeni w konflikcie mieli nie pozostawać, a przecież to on ujawnił czyn popełniony przez oskarżonych.</p>	
1.	zeznania G. W.	<p>Sąd uwzględnił zeznania G. W. jako wiarygodne, konsekwentne w zakresie wskazania osób, miejsca i godziny oddanego strzału. Świadek w sposób konsekwentny opisywał także zachowanie C. R. w domku myśliwskim w S.. Potwierdził też fakt przybycia świadka oraz G. P. D. i J. D. na miejsce zdarzenia przed przyjazdem policji (nagranie k 176 także potwierdza ten fakt). Świadek wskazał także w sposób logiczny i konsekwentny, że po wyjeździe z domku myśliwskiego udali się na pole i przed wezwaniem Policji szukali truchła sarny i jej nie znaleźli. Zeznania tego świadka pokrywają się też częściowo z wyjaśnieniami C. R., zwłaszcza z tymi dotyczącymi rozmowy w domku myśliwskim. Świadek ten dwukrotnie został przesłuchany przed Sądem. Odnosił się do mapki, która dołączona została do akt. Za każdym razem jego zeznania były spójne. Nie ma takiej możliwości, aby uznać, iż to on</p>	

zestrzelił przedmiotową sarnę. Gdyby tak zrobił nie potrzebowałby nadawać sprawie rozgłosu, zawiadamiać policji, gdyż zdawałby sobie wówczas sprawę, iż mogłoby to obrócić się przeciwko niemu. Zauważyć należy, iż zeznania G. W. nie mają charakteru napastliwego. Nie starał się on za wszelką cenę przypisać oskarżanym działań, których świadkiem nie był. Z jego zeznań wynika, iż po usłyszeniu strzału zszedł z ambony i po chwili z niewielkiego zniesienia zauważył C. R. wsiadającego do auta M. R.. Oskarżeni nie mieli absolutnie żadnej świadomości, że są obserwowani. Gdyby dokonali wpisu w książce, iż jadą strzelać do S. po powrocie z D. to wiedzieliby, że są tam wpisani inni myśliwi. Jednak tego nie uczyniwszy nie mieli pojęcia, że ktoś ich może obserwować. Gdyby zamiarem G. W. było pomówienie oskarżonych, mógłby podkoloryzować swoje zeznania. Jednak jego zeznania i okoliczność, iż świadek był niewidoczny dla obu oskarżonych, zadziałały na ich korzyść. Nie mając świadomości bycia obserwowanymi obaj oskarżeni nie działali pod presją ujawnienia, mogliby wykonywać czynności, które zwłaszcza

		<p>w świetle opinii biegłego weterynarza powinni wykonać, żeby pozyskać tuszę sarny. A tak, zeznania G. W. wskazują, iż nie podjęli żadnych czynności celem wytrzewienia i przewiezienia sarny do gospodarstwa (...). R. lub gdziekolwiek indziej.</p> <p>Zeznań tego świadka w żadnym razie nie deprecjonuje okoliczność istnienia konfliktu w kole łowieckim, z przyczyn opisanych już powyżej. W świetle wyjaśnień oskarżonego M. R. z postępowania sądowego, iż z nikim w konflikcie nie pozostaje, okoliczności te są mało istotne. Owszem, to z zeznań G. W. wynikało, iż nie ceni oskarżonych, jako myśliwych, jednak, co do wiarygodności jego zeznań sąd nie miał żadnych wątpliwości.</p>	
<p>1.</p>	<p><i>Zeznania P. D.</i></p>	<p>Zeznania wiarygodne, potwierdzały wersję wydarzeń co do oddanego strzału, godziny i miejsca jego oddania wskazaną przez G. W., (czemu C. R. nie zaprzeczył, podobnie jak M. R.). Potwierdziły też fakt przybycia świadka oraz G. W. i J. D. na miejsce zdarzenia przez świadka i wezwanie przez świadka i wezwanie policji. Świadek wskazał także w sposób logiczny i konsekwentny, że na polu przed przyjazdem Policji szukali truchła</p>	

		<p>sarny i jej nie znaleźli. Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka dotyczące istnienia w chwili zarzucanego czynu konfliktu w kole łowieckim pomiędzy ówczesnym zarządem a oskarżonymi, ale okoliczności tej nie nadał znaczenia przypisanego przez Sąd Rejonowy w sprawie II K (...), z przyczyn podanych powyżej.</p>	
	<p>zeznania K. P., P. S., W. D., T. O., P. M.</p>	<p>Zeznania jasne, spójne, logiczne, świadkowie zeznawali na znane im okoliczności, które ujawnione zostały w ramach wykonywanej przez nich pracy.</p>	
	<p>zeznania K. M. i A. W.</p>	<p>Zeznania wiarygodne, potwierdzają wersję oskarżonych, że po oddanym strzale powrócili do domu M. R., gdzie C. R. przebrał się i odjechał własnym samochodem.</p>	
	<p>zeznania C. W., E. K.</p>	<p>zeznania nie wnoszą wiele do wyjaśnienia sprawy, osoby nie były na miejscu zdarzenia</p>	
	<p>zeznania J. D..</p>	<p>zeznania wiarygodne, opis miejsca zdarzenia odzwierciedlony został w protokole oględzin,</p>	
	<p>Mapka, książka ewidencji, upoważnienia</p>	<p>Sąd dał w pełni wiarę dowodom z dokumentów prywatnych. Ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie</p>	

		stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budziła wątpliwości.	
	Zawiadomienie (nagranie) protokół oględzin protokół przeszukania materiał poglądowy odpisy wyroków, dane o karalności, dane osobopoznawcze	Sąd dał w pełni wiarę dowodom z dokumentów urzędowych i nagrania. Ich autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie stoi w sprzeczności z żadnym innym dowodem, a tym samym nie budzą wątpliwości.	
	opinia w zakresie identyfikacji genetycznej Biegły dr n. med. J. C. (1) opinia z zakresu weterynarii lek. weterynarii, biegłego sądowego W. G. (1)	Opinie biegłych w zakresie identyfikacji genetycznej i weterynaryjna były jasne, pełne i rzetelne, odpowiadały na tezy postawione w postanowieniu o dopuszczeniu opinii, nie budziły one wątpliwości Sądu.	
<p>2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów</p> <p>(dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
Lp. faktu z pkt 1.1 albo 1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<p>3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU</p>			

	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Oskarżony	
	3.1. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania zgodna z zarzutem		
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			
	3.2. Podstawa prawna skazania albo warunkowego umorzenia postępowania niezgodna z zarzutem	<i>I.</i>	<i>M. R. (1)</i>
Zwięźle o powodach przyjętej kwalifikacji prawnej			
Na wstępie należy zauważyć, że niniejsza sprawa była przedmiotem rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Chełmnie trzeci raz. Pierwszy raz Sąd Rejonowy w Chełmnie wyrokiem z dnia (...) r. uznając winę i sprawstwo oskarżonego M. R. w zakresie pomocnictwa do czynu z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku umorzył postępowanie po przyjęciu, że jego czyn cechował się znikomą			

społeczną szkodliwością. W następstwie rozpoznania apelacji obrońcy oskarżonego i Prokuratora Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z dnia (...) r. uchylił wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy podzielił przy tym zapatrywanie Sądu I instancji odnośnie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a zastrzeżenia Sądu odwoławczego wzbudziło jedynie przyjęcie, że czyn oskarżonego cechował się znikomą społeczną szkodliwością. Uchylając wyrok Sąd Okręgowy nakazał, by Sąd rozpoznający sprawę ponownie pochylił się nad kwestią oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego akcentując, że nie można tu mówić o znikomym stopniu tej szkodliwości. Wątpliwości Sądu Okręgowego natomiast nie budziło to, że wynikiem rozważania okoliczności wynikających z całokształtu zebranego materiału dowodowego było prawidłowe ustalenie, że:

- C. R. (1) dopuścił się nielegalnego polowania, a M. R. (1) pomógł mu w jego realizacji;

- C. R. (1) nie posiadał w dniu 10 września 2015 r. upoważnienia do polowania na samicę

sarny europejskiej, tylko na zwierzęta innych gatunków;

- żaden z oskarżonych nie pozyskał (nie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia) tuszy sarny;

- miało miejsce w indywidualne polowanie, z którym według prawa łowieckiego utożsamiać należy wymienione w ustawie czynności zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny; zgromadzone dowody, oceniane logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, rzeczywiście pozwalały na stwierdzenie w sposób pewny, że nawet, jeśli rzeczywiście po powrocie do S. z nieskutecznego polowania oskarżeni udali się 10 września 2015 r. w rejon tzw. M. z zamiarem dokonania oszacowania szkód wyrządzonych przez dzika w uprawach p. Wysokiego, to nie mówili prawdy zaprzeczając temu, że C. R. (1) zapolował wówczas na samicę sarny europejskiej;

- brak było jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań G. W. (2) i P. D.. W świetle wskazań logiki i doświadczenia życiowego nie dziwiło, że widząc, iż tuszy zwierzęcia nie ma w pobliżu, zdecydowali się

oni natychmiast wezwać organa ścigania, aby doszło do jak najszybszego zabezpieczenia śladów, jakie pozostały na miejscu zestrzału. Ranne zwierzę mogło wszak oddalić się na znaczną odległość, a naruszenie warunków polowania stanowiło już samo oddanie do niego strzału, którego ślady ujawnili, z zamiarem jego pozyskania. Gdyby rzeczywiście to oni oddali ów strzał, zawiadomienie o sprawie policji w oczywisty sposób nie leżałoby w ich interesie. Przypuszczenia, że pomówili oni oskarżonych nie nasuwały też ani treść zawiadomienia spontanicznie złożonego przez nich po badaniu śladów ujawnionych w miejscu zestrzału, ani korespondujących z nim zeznań przedstawionych w sprawie. Analiza zapisu rozmowy, podczas której dokonane zostało zawiadomienie, nie potwierdzała, by którykolwiek z nich mówił o tym, że została zastrzelona samica sarny. Mowa była o postrzale sarny, bez podawania jej płci. Ujawnione ślady, w powiązaniu z odgłosem strzału, pozwalały zaś im, jako doświadczonym myśliwym, na stwierdzenie, że strzał został oddany właśnie do zwierzęcia tego gatunku. Okoliczność, że z relacji G. W. (2) nie wynikało, by widział tropienie

przez oskarżonych sarny, moment oddania strzału i podjęcia zastrzelonego zwierzęcia, paradoksalnie - gdy oceniać ją logicznie - przemawiała przeciwko temu, że oskarżeni zostali przez niego pomówieni. Gdyby chciał on doprowadzić do ich niesłusznego skazania, winien kategorycznie wskazać właśnie na w/w okoliczności.

Skuteczniejsze z tego punktu widzenia byłoby wszak gdyby stwierdził, że widział, jak oskarżeni wykonali w/w czynności wypełniające znamiona polowania, a nie uczciwie przyznawał, że jedynie zauważył ich w pobliżu miejsca ujawnienia śladów dopiero w momencie, gdy C. R. (1) wsiadał do samochodu. Skoro zaś dostrzegł on go dopiero po zejściu z ambony i po przejściu kilkuset metrów, wówczas, gdy wsiadał on do samochodu i oddalał się z łowiska, G. W. (2) siłą rzeczy nie mógł w ogóle widzieć, jak C. R. (1) oddawał strzał. Jego relacje cechowały się zatem wewnętrzną spójnością.

- brak było podstaw do zakwestionowania miarodajności opinii biegłego J. C. (1); Podtrzymując pisemną opinię wyraźnie stwierdził on - tak, jak przyjął sąd - że "te wyniki pozwalają stwierdzić, że pochodzą od jednego osobnika" (k.

149). Powtórzył to, odpowiadając na pytanie przewodniczącego o to, czy pobrany materiał pochodzi od tego samego zwierzęcia (k. 149v.).

- w ocenie Sądu Okręgowego, którą Sąd w niniejszej sprawie w całej rozciągłości podziela, C. R. (1) polując na sarnę w okresie ochronnym, a M. R. (1) udzielając mu w tym pomocy, jako doświadczeni myśliwi, wiele ryzykowali. Doświadczenie życiowe uczy wszak, że pomimo grożącej kary i możliwości poniesienia innych negatywnych konsekwencji, sprawcy nie rzadko decydują się popełnienie przestępstwa, które może im przynieść doraźną korzyść, w przekonaniu, że uda im się uniknąć zdemaskowania. Nie było zatem wcale wykluczone, że podobnie mogło być i w wypadku oskarżonych, zwłaszcza, że po zakończeniu polowania w zadeklowanych obszarach udali się oni w rejon tzw. M. bez dokonania wpisu w książce w S. i w związku z tym nie zdawali sobie sprawy z tego, że w tym rejonie przebywał będzie inny myśliwy. Mogli oni w tej sytuacji zasadnie liczyć na to, że skoro pojawili się tam bez pozostawiania formalnego śladu swojej obecności w tamtym obszarze w postaci wpisu w książce polowań, to uda

im się bez poniesienia konsekwencji oddać strzał do zauważonej tam samicy sarny. Gdyby nie obecność w tamtym rejonie G. W. (2), który usłyszał strzał i zauważył wsiadającego do samochodu C. R. (1), mogłoby się to im udać. Nawet, jeśli ktoś ujawniłby miejsce zestrzału i usłyszał strzał, to brak byłoby wszak podstaw do powiązania w/w dowodów z oskarżonymi. Chybione było również twierdzenie obrony, że w świetle zebranych dowodów - nawet, gdyby przyjąć, że C. R. (1) oddał strzał do samicy sarny - niemożliwe było przyjęcie, że C. R. (1) działał z zamiarem jej pozyskania, a co za tym idzie - że M. R. (1) udzielił mu pomocy w indywidualnym polowaniu. W świetle opinii W. G. (1) jednoznacznym wprawdzie było, że w samochodzie M. R. (1) nie znalazła się tusza w/w zwierzęcia i dzielając ją w tym zakresie oraz mając na uwadze zeznania G. W. (2), z których wynikało, że krótko pod oddaniem strzału C. R. (1) bez zwierzęcia wsiadł do samochodu, sąd dokonał właśnie takich ustaleń. Nieprawdą było jednak, że sąd po raz pierwszy rozpoznający sprawę przyjął, że po oddaniu strzału C. R. (1) nie podjął - jak należało się spodziewać tego po myśliwym, który

strzelał do wytropionego zwierzęcia w celu jego pozyskania - żadnych działań wskazujących w oczywisty sposób na działanie z takim zamiarem. Z ustaleń faktycznych jednoznacznie wynikało, że w ocenie sądu I instancji niewątpliwym w świetle zgromadzonych dowodów było, że C. R. (1) przeszukiwał teren i odjechał bez tuszy postrzelonego zwierzęcia z uwagi na bezskuteczność poszukiwania. Wniosek ów - wbrew temu, co sugerował obrońca oskarżonych - ocenić należało jako prawidłowy. Z faktu, że na butach oskarżonego C. R. (1) znajdowały się ślady krwi sarny, logicznie wynikało wszak, że próbował on tropić postrzelone zwierzę idąc po śladach jego krwi. W ocenie biegłych postrzelone zwierzę mogło być w stanie oddalić się nawet na znaczną odległość od miejsca zestrzału. Nie musiało zatem wcale zostać odnalezione w pobliżu ani przez C. R. (1), nawet jeśli niezwłocznie podjął jego trop, ani tym bardziej przez myśliwych, którzy przybyli po godz. 8 dokonać oględzin miejsca, w którym według spostrzeżeń G. W. (2) padł strzał i zauważony został przez niego C. R. (1). Skoro G. W. (2), który dopiero po usłyszeniu odgłosu strzału zorientował się, że na terenie, na którym

wyłącznie on był wpisany jako myśliwy wykonujący w dniu 10 września 2015 r. polowanie, polowała także inna osoba i dopiero po dojściu na wzniesienie zyskał możliwość dostrzeżenia C. R. (1) - a więc nie obserwował bez przerwy wszystkich jego poczynąń od momentu oddania strzału do momentu wejścia do samochodu M. R. (1) - nie musiało też wcale być tak, że musiałby on zauważyć czynności podjęte przez C. R. (1) w celu wytropienia postrzelonej sarny, jeśli rzeczywiście miały miejsce. Ani okoliczność, że oskarżeni nie pozyskali tuszy sarny, ani to, że zauważenia faktu tropienia sarny przez C. R. (1) nie zgłosił G. W. (2), nie poddawało więc w rzeczywistości - wbrew temu, co wywodził obrońca oskarżonych - w wątpliwość tego, czy zachowanie C. R. (1) wypełniło wszystkie znamiona indywidualnego polowania w rozumieniu ustawy prawo łowieckie.

Następnie Sąd Rejonowy w Chełmnie ponownie rozpoznając sprawę o sygn. akt: II K (...) wyrokiem z dnia (...) r. uniewinnił obu oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu. Rozstrzygnięcie to spotkało się jednak ze stanowczą dezaprobatą Sądu Okręgowego w (...),

który wyrokiem z dnia (...) r. uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej M. R. (1) i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania (postępowanie przeciwko C. R. (1) umorzono z uwagi na zgon oskarżonego).

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela zdanie i zapatrywania poczynione przez Sąd Rejonowy w (...) w sprawie II K (...) oraz przez Sąd (...) w sprawach IX Ka (...) i IX Ka (...) i przyjmuje je za własne. Oskarżonym nie wolno było polować w miejscu, w którym został oddany strzał – nie został on wpisany w księgę, w której umieszcza się informacje o polowaniach. Dążenie obrony do wykazania, że charakterystyczne „kłaśnięcie”, rozpoznane przez świadka G. W. jako celny strzał do zwierzęcia większych rozmiarów, mogło być pomyłone ze strzałem np. w ziemię jest całkowicie gołosłowne i sprzeczne nawet z przyjętą przez oskarżonych linią obrony, którzy nigdy nie twierdzili, że C. R. oddał strzał w ziemię, lecz miał oddać celny strzał do lisa. Na miejscu nie zabezpieczono materiału genetycznego (krwi, tkanek) lisa, a wyłącznie ślady sarny europejskiej – i to tego samego osobnika na polu oraz na tylnym haku holowniczym i gnieździe

przyłączenia oświetlenia przyczepy, w pobliżu lewej krawędzi pojazdu, na tylnym zaczepie pojazdu H. (...), należącego do M. R..

W niniejszej sprawie zdecydowanie materiału dowodowy wskazuje, iż C. R. oddał strzał do sarny powodowany chęcią jej pozyskania. Nieprawdopodobnym wydaje się, aby strzał ten był oddany jedynie dla rozrywki. Przeczą temu podjęte przez niego czynności zmierzające do odnalezienia postrzelonej zwierzyny (C. R. niewątpliwie poruszał się tropem rannej sarny i szukał zwierzęcia przez siebie postrzelonego), na co wskazują ujawnione ślady biologiczne, a co przesądziła opinia z zakresu genetyki. Wykluczyć należy również fakt oddania przez oskarżonego strzału do kozła z godzeniem się na zestrzelenie sarny płci żeńskiej. Świadczą o tym podjęte czynności przez C. R. mające uprawdopodobnić, iż strzał był oddany do lisa. Posiłkować się należy w tym miejscu również opinią W. G., który zdecydowanie wskazał, iż doświadczony myśliwy nie mógł pomylić się co do płci obserwowanej zwierzyny. Pytany o wadę wzroku C. R. stwierdził, iż widzi dobrze, oddaje strzał nawet bez okularów.

Brak jest okoliczności mogących kwestionować jego twierdzenia. Oskarżeni jako doświadczeni myśliwi nie mogli pomylić sarny europejskiej z lisem – zwierzęta te są różnej wielkości, a miejsce oddania strzału nie było porośnięte wysoką roślinnością, która by zakłócała widoczność. Oskarżeni ponadto mieli pełną świadomość, że nie mają prawa polować na tym terenie, a sarna europejska płci żeńskiej znajduje się w tym czasie w okresie ochronnym.

Sprzeczne wyjaśnienia oskarżonego C. R., zwłaszcza dotyczące zestrzelenia lisa, którego nie znaleziono, a zwłaszcza nie ujawniono śladów jego krwi, wpis o zestrzeleniu lisa na innym łowisku mający dać mu alibi, zeznania G. W. oraz opinia biegłego J. C. nie pozostawiły wątpliwości co do przyjęcia sprawstwa oskarżonego z art. 53 pkt 3 prawo łowieckie. Natomiast w świetle dołączonych obu upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego, a przede wszystkim ich zakresu stwierdzić należy, iż myśliwy, który poluje indywidualnie, nie posiadając upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę dopuszcza się

przestępstwa z art. 53 pkt 4 prawa łowieckiego.

Analiza postępowania dowodowego ponownie wykazała, iż M. R. był jedynie kierowcą pojazdu H. (...) i przywiózł C. R. na miejsce oddania strzału. Zatem niewątpliwie jego zachowanie nie powinno przejawiać się w znamionach przyjętych przez Prokuraturę, a forma zjawiskowa zakwalifikowana być winna jako pomocnictwo opisane w art. 18 § 3 k.k. Bez jego pomocy C. R. na miejscu oddania strzału nie byłby dowieziony. Wykluczyć należy, żeby M. R. pozbawiony był świadomości odnośnie do tego, co zamierza uczynić jego kolega. Jeżeli wziął on ze sobą broń, co więcej - użył podpórki do oddania strzału, to siedzący w aucie M. R. doskonale wiedział, do czego zamierza strzelać. I wówczas mógł podjąć działania do przerwania zamiaru C. R. lub w inny sposób wyrazić swój sprzeciw dla podjętych przez C. R. działań. Mógł też po prostu powiedzieć prawdę i odciąć się od kłamliwej wersji przedstawionej przez swojego kolegę. Nie uczynił tego. Wsparł czynnie linię obrony swojego kolegi. Zatem zachowaniem swym wypełnił znamiona czynu z art. 53 pkt 3 i 4 pr.

Łowieckiego w zw. z art. 18 § 3 k.k.

Natomiast ponowna analiza stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, zgodnie z zaleceniami Sądu Okręgowego w (...), doprowadziła Sąd rozpoznający niniejszą sprawę do wniosku, iż czynu oskarżonego nie można zakwalifikować jako społecznie szkodliwego w stopniu znikomym (pozwalającym na umorzenie postępowania), ani nawet w stopniu nieznacznym (pozwalającym na warunkowe umorzenie postępowania) z następujących względów:

- oskarżeni jako myśliwi winni krzewić szacunek do zwierząt, a także chronić je przed kłusownictwem; odmienne zachowanie ocenić należy jako cechujące się znacznym stopniem społecznej szkodliwości;

- Faktycznie nic nie wskazywało na to, że C. R. oddał strzał bez zamiaru pozyskania zwierzęcia, dla rozrywki, czy po to, by sprawić mu cierpienie. Jednakże z uwagi na to, że strzał został oddany w okresie ochronnym, nie można było sprowadzić jego zachowania, ani zachowania M. R. (1), który świadomie wsparł jego zachowanie i - o czym świadczyło jego bierne

w momencie oddawania strzału postępowanie wyrażające pełną aprobatę dla jego działań - w zamiarze, aby ułatwić mu polowanie zawiózł go na łowisko, do formalnego jedynie naruszenia przepisów rządzących polowaniem, które - gdy oceniać je w szerszym kontekście - uznać należało za zgodne z etyką myśliwską z uwagi na to, że podjęte zostało w istocie zgodnie z duchem ustawy prawo łowieckie, która najogólniej mówiąc uchwalona została w celu ochrony naturalnych procesów zachodzących w przyrodzie.

- Oskarżeni naruszyli jeden z warunków dopuszczalności polowania o podstawowym charakterze, jakim jest zakaz polowania na zwierzęta w ustanowionym okresie ochronnym oraz polowali bez upoważnienia. Przestrzeganie okresów ochronnych stanowi jedną z reguł służących zagwarantowaniu tego, by polowanie, które stanowi ingerencję człowieka w środowisko naturalne, nie zagrażało istnieniu populacji danego gatunku zwierząt, a więc realizowane było w zgodzie z duchem ustawy prawo łowieckie, której ratio legis stanowi ochrona zwierząt. Oskarżeni, którzy od wielu lat byli myśliwymi, a

oskarżony M. R. ponadto szkolił adeptów sztuki myśliwskiej, musieli mieć pełną świadomość tego faktu, a mimo to, dostrzegłszy samicę sarny europejskiej, umyślnie zignorowali ów zakaz. Z uwagi na ich doświadczenie (jako myśliwych), nie mogło być mowy o przypadku w ich działaniu. Bez wątplenia byli oni w stanie zorientować się, że mają do czynienia ze zwierzęciem, na które wówczas nie wolno było polować. Powyższe świadczyło o znacznej społecznej szkodliwości ich czynów. Odpowiedzialność za naruszenie reguł prawa łowieckiego ponosi bowiem wprawdzie każda osoba niezależnie od swojej przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego, oczywistym jest jednak, że członkowie tego stowarzyszenia mają znacznie większą świadomość reguł obowiązujących przy pozyskiwaniu zwierzyny. Winni krzewić etykę i kulturę łowiecką. Polowanie jest ingerencją w środowisko naturalne. Działalność ta jest z tego powodu reglamentowana i ściśle kontrolowana. Jawne naruszenie rządzących nim zasad przez osoby, które z racji tego, że spełniły warunki uzasadniające przyjęcie, że uświadamiają sobie wagę w/w

<p>reguł, zostały dopuszczone do występowania w charakterze myśliwych, zasługuje na najwyższe potępienie. Kłusownictwo dokonane przez myśliwych zasługuje na spotkanie się ze szczególną krytyką i adekwatnym ukaraniem przy przyjęciu, że stopień społecznej szkodliwości czynów jest znaczny i to zarówno dla sprawców jak i dla pomocników.</p>			
	<p>3.3. Warunkowe umorzenie postępowania</p>		
<p>Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach warunkowego umorzenia postępowania</p>			
	<p>3.4. Umorzenie postępowania</p>		
<p>Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach umorzenia postępowania</p>			
	<p>3.5. Uniewinnienie</p>		
<p>Zwięzłe wyjaśnienie podstawy prawnej oraz zwięzłe o powodach uniewinnienia</p>			

4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z PODDANIEM SPRAWCY PRÓBIE			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
MR	I	I	<p>Przepis art. 53 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie przewiduje tylko karę pozbawienia wolności do 5 lat. Sąd uznał jednak, że karą adekwatną do wagi popełnionego czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości plasującego się „wysoko”, będzie kara grzywny. Możliwość taką dał Sądowi przepis art. 37a kk, zgodnie z którym jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat (a tak było w niniejszej sprawie), można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1, 2 lub 4. Art. 37a został zmieniony przez art. 38 pkt 1 ustawy z dnia 19 czerwca 2020 r. (Dz.U. z 2020 r., poz. 1086) zmieniającej nin. ustawę z dniem 24 czerwca 2020 r. Sąd zastosował przepis art. 37a k.k. w brzmieniu względniejszym</p>

dla oskarżonego w myśl art. 4 § 1 k.k. sprzed w/ w nowelizacji, albowiem obecnie uzależnia się orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju od równoczesnego orzeczenia środka karnego, środka kompensacyjnego lub przepadku, przy określeniu minimalnego wymiaru grzywny na co najmniej 100 stawek dziennych.

Oskarżony jest osobą już w podeszłym wieku, dotąd niekaraną i nie sposób ocenić go jako sprawcy zdemoralizowanego, wobec którego konieczne byłoby od razu orzeczenie kary pozbawienia wolności, choćby nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Ponadto oskarżony uzyskuje niewygórowane, ale stałe dochody. Wymierzona wobec oskarżonego kara jest w przekonaniu Sądu karą sprawiedliwą i spełnia dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

Wymierzając karę oskarżonemu jako okoliczności obciążające Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień jego społecznej szkodliwości, o którym była już mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął jego dotychczasową niekaralność i nienaganny sposób życia oskarżonego.

			W konsekwencji Sąd wymierzył oskarżonemu karę 300 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Określając wysokość jednej stawki Sąd uwzględnił, że możliwości zarobkowe oskarżonego osiągają minimalny poziom, biorąc pod uwagę, że oskarżony osiąga dochód 2.000 zł z działalności rolniczej i 700 zł emerytury z KRUS.
5. INNE ROZSTRZYGNIECIA ZAWARTE W WYROKU			
Oskarżony	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Punkt z wyroku odnoszący się do przypisanego czynu	Przytoczyć okoliczności
6. INNE ZAGADNIENIA			
W tym miejscu sąd może odnieść się do innych kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a niewyjaśnionych w innych częściach uzasadnienia, w tym do wyjaśnienia, dlaczego nie zastosował określonej instytucji prawa karnego, zwłaszcza w przypadku wniosku o orzeczenie			

takiej instytucji przez stronę		
7. KOSZTY PROCESU		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II.	<p>O opłacie sądowej Sąd orzekł na podstawie art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.), uwzględniając w tym zakresie sytuację materialną i rodzinną oskarżonego. Natomiast uznając, że sytuacja materialna oskarżonego nie jest na tyle dobra, by obciążyć go relatywnie wysokimi wydatkami postępowania poniesionymi w toku niniejszej sprawy w ciągu niemal 7 lat, Sąd uznał za uzasadnione nieobciążenie go wydatkami poniesionymi w postępowaniu przez Skarb Państwa. Podstawą prawną do zwolnienia oskarżonego od wydatków poniesionych w postępowaniu był przepis art. 624 § 1 k.p.k..</p>	
8. PODPIS		

ZARZĄDZENIE

1. zakresić w kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem przesłać obrońcy oskarżonego,

3. przedłożyć z apelacją lub za 14 dni.

C., 27 czerwca 2022 roku